

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-tygodn. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 26 października.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Ewarysta P. Jutro: Sabina M. — Gr.-kat. Dziś: 13. Karpa M. Jutro: 14. Nazaryja i Par. — Słowiańskie: Dziś: Lutostawa. Jutro: Wjtomila.

Wschód słońca 6:41, zachód 4:44.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kofomyi 3:30; do Struja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki, w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Ogólno-akademicki wiec młodzieży polskiej z porządkiem dziennym: „Żądania autonomiczne młodzieży w zakresie szkolnictwa wyższego“ o godz. 7:30 w. w sali Tow. Pedagogicznego (Zimorowicza 17).

Teatr miejski. Dziś: o g. 7 w. „Maman Colibri“, komedia w 4 akt. H. Bataille'a (po raz drugi).

Z Bady miejskiej.

Gdyby tempo obrad Rady m. było zawsze tak szybkie, jak wczoraj, ustaliłyby żale na zaległości, ucichłyby utyskiwania na spażnianie się spraw naglących. Pomimo interpelacji i długiej dyskusji nad niektórymi sprawami porządku dziennego, jak przy subwencji dla Tow. muzycznego, przerobiono prawie połowę porządku dziennego, a nawet znaleziono czas na posiedzenie tajne, na które już dość długo czekały niektóre sprawy. To też w nagrodę za tę szybkość, uwolnił prezydent radnych już kilka minut po 9 godz., zadowolony, że udało się mu tyle spraw przeforsować.

2) HENRYK MERRYMAN.

Szczęście Tomasza.

Przełożył z angielskiego F. Ch.

(Dalszy ciąg).

Wogóle owo oblicze, które widać było pod cieniem figowego drzewa, było uroczyste i, nie można się było omylić: było to w każdym razie oblicze człowieka, jak to świat mówi, dzentlemana.

Felipe zwrócił się do niego i skinieniem głowy zachęcał, aby przyszedł skosztować wina, które stało na stole.

Wielki odstęp był pomiędzy tymi dwoma ludźmi, ponieważ Tomaso nie nosił żakieta, Felipe zaś zawsze.

Tomaso przyjął zaproszenie z poważnym ukłonem. Felipe również zniósł prawa dobrego tonu. Właściwie kilka kropli do swej szklanki, aby gościowi nie dostał się przypadkiem pytek z korka, następnie napełnił po brzegi szklankę towarzysza. Tracili się szklankami poważnie i wychylił. Felipe spojrział na Różę, zanim szklankę ustami dotknął.

— Jakże ci się powodzi? — zapytał Felipe, jak gdyby jednocześnie przeproszał za pytanie, mogące być niedyskretnie.

— Koło nie rusza się wcale.

Z ową obojętną dumą swoich rodaków, powoli zwił i rozwijał papierosa i siadł naprzeciwko Felipa.

Felipe spojrział na niego, uśmiechając się wesoło i pocziwie. Rozłożył ręce niedbale.

— Nie troskaj się. Przecież kiedyś nadejdzie dla ciebie dzień szczęścia.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które rozpoczęło się wyjątkowo o g. 7, zażądał głosu r. Jaworski, wnosząc na ręce prezydenta petycję sług szkolnych o podwyższenie płac. Rada m., podwyższając płace sługom miejskim, zapomniała o sługach szkolnych. Wobec tego mowca prosił o załatwienie prośby sług szkolnych w drodze regulaminowej.

Z kolei zabrał głos r. Czarniecki, zapytując prezydenta, kiedy wreszcie będzie załatwiona sprawa mianowań 44 starszych nauczycieli? Prezydent odpowiedział, że Rada szkolna okr. już prawie załatwiła tę sprawę, która niedługo przyjdzie na porządek dzienny Rady m.

W dalszym ciągu domagał się r. Czarniecki sporządzenia szematyzmu nauczycieli, którego brak, zwłaszcza przed mianowaniami, bardzo daje się odczuwać — uregulowania sprawy kominarskiej, celem zapobieżenia za częstym nieco ogniom kominowym, a wreszcie domagał się mowca uregulowania ul. Paulinów.

Prezydent obiecał zbadać te sprawy.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Na wniosek referenta dra Lisiewicza uchwalono oddać roboty drukarskie dotychczasowemu dostawcy p. Szykowskemu, który oferował 15 pr. opustu od cen kosztorysowych, z wyjątkiem robót naglących. Nagłość jednakże tych robót powinna być stwierdzona.

Na wniosek ref. r. Hausera uchwalono zmienić niektóre postanowienia aktu fundacyjnego arcyksięcia Rudolfa. Aktem tym z r. 1860 stworzono stypendya dla uczniów szkoły realnej, a ponieważ niektóre postanowienia aktu były przestarzałe, zmieniono je pod względem formalnym.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw (ref. rr. Pawlewski i Śliwiński), referował r. dr. Dziwiński sprawę subwencji na budowę gmachu Tow. muzycznego. Referent po dłuższym umotywowaniu wniósł, aby Tow. muzycznemu udzielić 40.000 kor. subwencji w 8 rocznych ratach po 5000 k. z tem, aby Rada m. miała większy wpływ na agendy Tow. muzycznego. (Taki wniosek zapadł w sekcji finansowej, sekcja V zaś uchwaliła 24.000 kor. w trzech ratach).

R. Gubrynowicz przychylił się do wniosku referenta, prosząc jednakże, aby subwencję tę rozłożono na 4 raty po 10.000 kor. ze względu na to, że Towarzystwo potrzebuje obecnie gotówki na dokończenie budowy.

R. Jonasz, uznając wielkie zasługi Tow. muzycznego, sprzeciwił się tak wielkiej subwencji. Ponieważ sekcja organizacyjna uchwaliła 30.000 kor. subwencji, sekcja finansowa nie powinna była „przeholować“. Jeżeli miasto uchwali tak wielką subwencję Towarzystwu muzycznemu, zgłoszą się inne towarzystwa, które również pracują z wielkim pożytkiem. Mamy przecież Instytut muzyczny przy ul. Kilińskiego, którego sprawo-

zдания mam w ręku, mamy Kapelę narodową (śmiech), dlatego więc mamy wspierać tylko jedno towarzystwo. Wobec tego mowca stawia wniosek, aby subwencję zniżyć do 15 kor. w trzech ratach.

R. Makowicz zgadza się z wnioskiem referenta, z tem jednakże, aby Towarzystwo udzieliło miastu więcej wolnych miejsc do obsadzenia.

R. Chołodecki podniósł, że Tow. muz. chętnie uwzględni postulaty miasta, jak n. p. założyło szkołę dla zawodowych muzykantów, uzyskało komisję dla egzaminów państwowych, gdy przedtem kandydaci musieli jechać do Wiednia lub Pragi. Towarzystwo zaś służy tebardziej na wyższą subwencję, ze miasta nie dało mu gruntu pod budowę gmachu, jak to uczyniły inne miasta, i zostało narażone na znaczniejsze koszty z powodu śmierci inż. Łuszczkiewicza. Mowca zgadza się na żądanie więcej bezpłatnych miejsc.

R. Hudec zgadza się z wnioskiem referenta z tem jednakże, aby prezydium miasta między innymi skłoniło Tow. muz. do urządzania koncertów popularnych, dostępnych dla szerszych mas ludności.

R. Rawski wyraził zdziwienie, że r. Jonasz, który tak „lubi patrzeć się na sztuki“, przeciwny jest wnioskowi referenta. Mowca prosi radnych, aby nie żalowali subwencji na cele kulturalne.

R. Hauser poparł gorąco wniosek r. Gubrynowicza, aby subwencję 40.000 kor. rozdzielić na 4 lata.

R. Walichiewicz przestrzegał przed rozrzutnością. Subwencja 40.000 kor. na jedno Towarzystwo jest za wielka. Mamy tyle towarzystw innych, którym również należy się pomoc, więc nie należy pieniędzmi „szafować“ zwłaszcza, że budżet nie przedstawia się świetnie. Zgadza się z wnioskiem r. Jonasz z tem, aby do tych 5000 kor. rocznie wliczono dotychczasową subwencję.

R. Jonasz zabiera po raz wtóry głos, aby odeprzeć insynuacje niektórych kolegów, jakoby mowca porównał Tow. muzyczne z „Kapelą narodową“. Ma Tow. muzyczne swoich zwolenników, ma je i Kapela narodowa, z tego nie wynika, aby na jedno Tow. leżyć tak wiele. Mowca przestrzega, że niezadługo zgłoszą się o subwencję inne towarzystwa, o podobnie sympatycznym celach i co będzie, jak miasto nie będzie mogło im nic dać. Z budżetem należy być ostrożnym, aby później nie było za krótko.

R. Czarniecki poparł wnioski referenta, wyrażając żal, że miasto nie znalazło gruntu pod budowę tak monumentalnego gmachu.

W rezultacie uchwalono wniosek sekcji V, udzielając Tow. subwencji 24.000 kor. w trzech rocznych ratach z tem, aby miasto miało większy wpływ na agendy Tow. i nakłoniło zarząd Tow. do urządzania popularnych koncertów.

Z porządku dziennego referował r. Riedl pod-

nym było wynikiem, że Róża zrobi dobrze, wychodząc za Felipa.

A zatem Tomaso usunął się na drugą stronę drogi, pod cień drzewa figowego, podczas gdy Felipe rozmawiał wesoło z matką Róży, a Róża wyglądała ze drzwi domu i patrzyła ciemnymi oczyma, które nie mówiły nic. Bo Felipe chciał zdobyć córkę przez matkę, jak ludzie już często przed nim czynili, a wdowa uśmiechała się na zaloty Felipa. Cała rzecz miała się dalej w ten sam sposób prowadzić, nad półbutelką wina, z potracaniem szklanek i poważną uprzejmością.

I naturalnie, Felipe miał wolną drogę.

Kwestya współzawodnictwa nie powstawała wcale w jego umyśle, tem więcej mógł być grzecznym dla spokojnego człowieka z łagodnymi oczyma, który usunął się z takim taktem, skoro wypił wino.

Naturalnie należało jego przyszłą fortunę wziąć pod uwagę. Nikt nie zdawał się wątpić, że kiedyś przepowiednia się spełni, ale nie można było przypuścić, że się spełni w taki sposób, iż Tomaso stanie się godnym rywalem Felipa.

Do połowy zrujnowany młyn nie mógł być źródłem bogactw, a w całej dolinie nie było dużo pieniędzy. Tomaso zaś nie wyglądał na to, iżby poszedł po nie gdzie daleko.

Czas spędzał częścią w młynie, częścią na niskim murku naprzeciwko gospody „Zaranie“, którego kamienie pod figowym drzewem wypolerowały się od częstego użycia. Zwykle przychodził z młyna nową drogą, niedawno wyłożoną w pagórku, dzięki jakiejś szpactycznej akcji rady miasta, drogą z Miramar do Palmy.

(C. d. n.)

I Tomaso uśmiechnął się poważnie. Przekonany był również, że wybije kiedyś godzina fortuny dla niego; ponieważ przepowiedziała to cyganka z Granady na jarmarku Trójcy Świętej na małym targowym placu w Palmie. Wyobraźnia ludu pochwyliła tę przepowiednię. Ubóstwo Tomaso stało się przysłowiem na całej wyspie. „Tak biedny, jak Tomaso ze Młyna“, mówiono powszechnie. Cyganka przepowiedziała, że Tomaso dojdzie do majątku własnymi rękoma, co jeszcze dziwniej brzmiało, gdyż Tomaso w istocie niezwykłą energię miał w rękach.

— A ja powiadam — mówił dalej Felipe, w sposób właściwy tylko południowcom rozprawiania o kimś obecnym — powiadam, że jeżeli to się stanie, to z pewnością będą tam w grze jakieś konie. Patrz pani, jak on siedzi na siodle.

I Felipe naszkicował doskonałego jeźdźca małym ruchem smagłej ręki, i to było piękne ze strony Felipa, ponieważ Tomaso siedział na siodle, jakby się na niem urodził.

Tomaso wstał z ławki i poszedł powoli na swoje dawne miejsce. Był on nieśmiałym i skromnym człowiekiem i czuł może, że jest nieco łaskawej protekcji w postawie Felipa.

Jeżeli Felipe przyszedł tu na to, aby zalecać się do Róży, z pewnością on Tomaso nie będzie mu stawał przeszkodą.

Ponieważ był on jednym z tych rzadkich ludzi, którzy, kochając, cofają się na drugi plan. Kochał Różę więcej, niż siebie samego. A w samotnym życiu swoim w młynie rozwiązał okrutny problemat. Zważył się dokładnie nie przeceniając niczego. Zmierzył pozycję Felipa Fortisa i swoje przyszłe widoki. I naturalnie jed-

wyższenie wynagrodzenia robotnikom m. Na jego wniosek podwyższono zamiataczom ulic płacę o 20 gr. dziennie, zaś rozwożącym śmiecie o 40 gr., skrócono im czas pracy i zgodzono się na to, aby w sobotę już o godz. 5 popoł. byli wolni od pracy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa telefonów. Oto Centralny Związek kraj. przemysłu fabrycznego odniósł się do miasta, aby poparło jego akcję celem wyjednania połączenia telefonicznego międzymiastowego większych miast galicyjskich.

W sprawie tej zabierali głos r. Ilnatowicz, dr. Stesłowicz, Śliwiński i Czarniecki, stawiając wnioski, aby miasto starało się o zniesienie opłat od połączeń telefonicznych, o połączenie bezpośrednie Lwowa z Wiedniem i protestowało przeciwko zamierzonemu podwyższeniu opłat telefonicznych. W rezultacie uchwalono przyłączyć się do akcji Centralnego Związku z uwzględnieniem postulatów, wyrażonych w dyskusji.

W końcu r. ks. prałat Lenkiewicz referował sprawę organizacji szkół miejskich i utworzenia 3 posad naucz. religii mojż.

Na jego wniosek uchwalono przyjąć do wiadomości orzeczenie Rady szkolnej kraj., mocą którego przekształcono żeńskie szkoły im. św. Antoniego, Konarskiego, św. Magdaleny i Staszica na szkoły pospolite o podwyższonym etacie, a filię szkoły im. Czackiego przekształcono na szkołę samoistną pospolitą im. Mikołaja Reja, a dalej uchwalono 3 posady nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach żeńskich im. Mickiewicza i Sobieskiego i męskiej Czackiego.

Na tem zamknął prezydent obrady jawne i zarządził posiedzenie tajne.

Na tem posiedzeniu Rada nadała obywatelstwo miejskie radnemu m. Waleremu Włodzimierskiemu. Z kolei wsparcie z fundacji Dębkowskiej udzielono 200 kor. Franciszkowi Kruszyńskiemu, czeladnikowi szewskiemu, a 46 kor. Laurze Treischer. Z fundacji Bałutowskich rozdzielono 4 stypendya po 119 kor. które otrzymali: Ignacy Pietraszek, Antoni Świtelski, Wawrzyniec Tokarski i Adam Stieber. W końcu z fundacji Duchęńskiego stypendyum w kwocie 400 kor. na kształcenie się za granicą otrzymał czeladnik krawiecki Leon Pięciórak.

Na tem o godz. kwadrans na 10 zamknął prezydent posiedzenie.

Sądownictwo wschodnio-galicyjskie.

W nrze 479 „Słowa Polskiego“ z 22 bm. w artykule „Galicya w budżecie państwa na rok 1907“ pisze autor, że w etacie sądownictwa wschodnio-galicyjskiego utworzono 14 posad radców z równoczesnym zwinięciem tyluż posad sekretarzy sądowych.

Zdawałoby się więc, że sądownictwo wschodnio-galicyjskie zyskuje 14 posad VII. rangi, gdy tymczasem jest to sprytna sztuczka autora budżetu.

Według ustawy wykonawczej do ustawy organizacji sądowej z roku 1897 są systemizowane posady radców sądowych w Galicyi wschodniej i Bukowinie w liczbie 348, z czego 95 posad ma być przy sądach powiatowych.

Owoż od 3 względnie od 2 lat tych posad radców, jako naczelników sądu powiatowego, sukcesywnie nie obsadzano tak, że obecnie jest ich tylko 84 czyli, że przez 3 lata rzeczywiście 11 posad radców nie było obsadzonych.

Działo się to dlatego, że posady radców sądowych, jako naczelników sądu powiatowego, obsadzono młodymi siłami tj. adjunktami sądowymi, awansowanymi na naczelników sądu powiatowego w VIII. randze. Ci młodzi naczelnicy byli na młodzi, aby mogli wkrótce awansować na radców tak, aby liczba 95 radców przy sądach powiatowych była zawsze pełna.

Skutkiem tego najstarsi sekretarze nie mogli awansować na radców przez 2 — 3 lat, bo nie było dla nich posad przy Trybunałach I. instancji a nie było także i przy sądach powiatowych.

Błędu tego unikła apelacja krakowska w ten sposób, że — jak to wykazują ostatnie przedwczorajsze nominacje — obsadza posady radców, jako naczelników sądów powiatowych, sekretarzami, którzy są na turze do awansu na radców.

Apelacja lwowska, chcąc częściowo wynagrodzić krzywdę swym sekretarzom, którzy zupełnie niesłusznie zostali wstrzymani w awansie, zaproponowała ministerstwu, aby tych 11 sekretarzy zamianować radcami — a opróżnionych w ten sposób 11 posad sekretarzy nie obsadzać. I tak się stało w październiku b. r. A z tego urosła legenda, że utworzono 11 czy 14 posad radców a zwinięto tyluż posad sekretarzy.

Prawdy jest więc tyle, że w październiku b. r. obsadzono już 11 czy 14 posad radców, ale tych, które nie były obsadzone przez ostatnie 3 lata tak, że w tym czasie zaoszczędzono różnicę między placą VII a VIII rangi jedenaście razy tj. rocznie kwotę okrągłą 10.000 koron.

Ponadto zaoszczędza się corocznie drugie tyle a może i więcej w ten sposób, że opróżniona posada z reguły obsadza się po upływie 6 miesięcy. A przez ten czas wyzyskuje się siły pracowników sędziowskich w drodze zastępstw, za które jednak osobnego wynagrodzenia się nie płaci.

To jest dalszy obraz tych tak ulubionych w apelacji lwowskiej — a gdzie indziej zupełnie nieznanymi — inerkalaryów.

Z Rosyi i Zaboru.

Witte namiestnikiem Królestwa?

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi, że faktycznie postanowiono Królestwo Polskie przemienić w namiestnictwo, a na wicekróla proponują hr. Wittego.

Ze spraw szkolnych.

Warszawa. (Tel. pryw.) W seminarjach nauczycielskich Królestwa Polskiego dotychczas naukę języka polskiego prowadzili nauczyciele nieetatowi. Obecnie kurator okręgu naukowego poczynił kroki w ministerstwie oświaty, aby w seminarjach nauczycielskich utworzono posady etatowe nauczycieli języka polskiego, a w gub. suwalskiej litewskiego, zrównyrując je w prawach służby i pensji z etatem nauczycieli języka polskiego w gimnazjach męskich.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Jak tu donoszą z Wilna, w ostatnich dniach skazanych zostało 34 osób na karę śmierci za zamachy na żołnierzy i policję.

Berlin. (Tel. wł.) W gubernii kijowskiej wybuchły ponownie rozruchy agrarne. Wiele folwarków stoi w płomieniach.

Berlin. (Tel. wł.) W Radomiu ośmiu bandytów napadło na kasę towarową na kolei, przyczem zrabowali całą znalezione gotówkę i ranili dwu żołnierzy.

Bojkotowanie b. posłów do Dumy.

Moskwa. (Tel. pryw.) Rada miejska zgodziła się 52 głosami przeciw 6 (52 radnych wstrzymało się od głosowania) na usunięcie z rady miejskiej Muromcewa, Komisarewa i Lebiediewa, pociągniętych do odpowiedzialności za podpisanie odezwy wyborczej.

Więści różne.

Petersburg. (TBK.) Prezydent ministrów wezwał władze miejskie, aby wszelkimi środkami przymusowymi ściągali od ziemstw zaległe podatki.

Petersburg. (TBK.) Rada ministrów uchwaliła zmniejszyć stopę procentową Banku chłopskiego na 4 i pół procent.

Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń (TBK.). W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, przewodniczący Ploj oświadczył, że w myśl regulaminu musi zapytać się komisji, czy wobec postawionego wniosku, zgadza się na ponowne otwarcie dyskusji.

Komisja wszystkimi głosami przeciw 8 oświadczyła się przeciw wznowieniu dyskusji. (Okrzyki ze strony p. Choca).

P. Ploj oświadcza, że wobec tego przemawiać będą tylko ci, którzy są zapisani do głosu.

Posel Kaiser oświadcza się przeciw wnioskowi Gessmana, omawia wczorajsze powołanie ministrów parlamentarnych ministrów do cesarza, zapewnia, że jest wprawdzie gorliwym monarchistą, ale wywieranie nacisku na parlament uważa za postępek niekonstytucyjny. Korona oświadczyć miała ministrom, że drugie czytanie reformy wyborczej musi rozpocząć się dnia 5 listopada.

Pos. Malik wola: To się omyli!

Pos. Kaiser: Jeżeli to życzenie zostało wczoraj rzeczywiście wyrażone wobec parlamentarnych ministrów, to nie może ono być uważane równocześnie za rozkaz dla parlamentu, gdyż każdy poseł jest obowiązany zupełnie niezawisłe, jako zastępca swoich wyborców, wyrazić swe zapatrywanie, bez względu na przykrości, jakiego dlań wynikły z tego powodu. Naród niemiecki uważa tę reformę wyborczą za nieszczęście, tak samo, jak jest przeciwny polityce, zainicjowanej przez Gautscha, prowadzącej do tego, że proletaryat zmobilizuje się przeciw klasom posiadającym. Dziś socjaliści stali się podporami tronu. Mowca oznacza większość dwóch trzecich dla zmiany okręgów za rzecz konieczną, tak samo uważa za niezbędne dokonanie zmiany regulaminu Izby posłów, jeśli parlament ma być zdolny do pracy. W końcu oświadczył poseł Kaiser, że głosować będzie przeciw wnioskowi Gessmana, jako niedostatecznemu.

Pos. Choc uzala się, że nie udzielono mu głosu i ponawia wniosek otwarcia dyskusji nad wnioskiem Gessmana. Wniosek Choca odrzucono. Za nim głosowało 9 członków komisji.

Po przemowie Pergelta nastąpiły faktyczne sprostowania.

Przy sposobności faktycznych sprostowań, oświadczył prezes Abrahamowicz, że będzie głosował za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem Löckera, natomiast za wnioskiem Gessmana, widząc w nim pewne zabezpieczenie wobec polityki agresywnej.

P. Wassilko przeczy wywodom Gessmana, jakoby jego wniosek był kompromisowym, zawartym między wszystkimi stronnictwami; mowca protestuje przeciw zawartym w tym wniosku postanowieniom dla Galicyi, które Rusinom na przyszłość odbierają wszelką nadzieję, tak, iż Rusini są dziś przeciwnikami reformy wyborczej.

Wniosek kompromisowy Gessmana, uchwaliła komisja 32 głosami przeciw 12.

Malfatti cofnął swój wniosek.

Przeciw wnioskowi głosowali: Choc, hr. Dobrzensky, wszechniemiec Herold, Kaiser, Malik, Metal, Schreiner, Stein, Tawczar, Wassilko, Zazvorka, Vastian.

Wstrzymali się od głosowania: Grabmayr, Stürgkh, Pergelt, Ehrenfels.

Następne posiedzenie komisji reformy wyborczej dziś o 10 przedpołudniem, na porządku dziennym spra-

wozanie subkomitetu o wniosku autonomicznym Starzyńskiego.

Wiedeń (Tel. wł.). Wniosek, postawiony w komisji reformy wyborczej przez dr. Gessmana, nie jest jego elaboratem, został on postawiony po porozumieniu się ze wszystkimi stronnictwami. Podnieść należy, że we wniosku tym zawarty jest również wniosek, wypracowany przez p. dr. Głabińskiego.

Wiedeń (TBK.). Komisja reformy wyborczej odbędzie dziś przedpoł. o godz. 10 posiedzenie. Na porządku dziennym: 1) Ordynacja wyborcza do Rady państwa. 2) Art. 2 ustawy w sprawie zmiany ustawy zasadniczej o reprezentacji parlamentarnej. (Wniosek p. Starzyńskiego o autonomii). 3) Ustawa w sprawie wyboru członków Izby panów do Rady państwa.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izba poselska przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Schreinaera, Peschki i tow., aby Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad sprawozdaniem komisji o rejonowaniu buraków.

P. Peschka uzasadniał nagłość wniosku.

P. Iro uzasadniał nagłość wniosku imieniem Wszechniemców. Występował przeciw kartelowi cukrowemu i czynił Izbie panów zarzut, że postępuje po myśli kartelu cukrowego, gdyż kilku jej członków, należąc do kartelu, ciągnie z niego zyski. W końcu zapowiada rezolucję w sprawie zniesienia podatku od cukru. Po wywodach końcowych wnioskodawcy nagłość wniosku uchwalono.

Rozpoczęła się dyskusja generalna. Sprawozdawca p. Damm prosił o przyjęcie wniosków komisji.

Minister sprawiedliwości dr. Klein zaznacza, iż rząd uważa za rzecz pożądaną, aby ustawa ta, która nie odbiega od przedłożenia rządowego, przyszła do skutku. Wyraził życzenie, aby różnice, istniejące między obiema Izbami, zostały załagodzone.

Przemawiali jeszcze pp. Kubr, Choc i Lux, oraz mowca generalny pro Udrzal i mowca generalny contra Kretschmer.

Po wywodach końcowych sprawozdawcy i krótkiej dyskusji szczegółowej przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach w brzmieniu, proponowanem przez komisję.

Ponieważ w przeciwieństwie do uchwały Izby panów kilka paragrafów uchwalono w pierwotnym brzmieniu, uchwalonem przez Izbę poselską, przeto ustawa ta raz jeszcze musi wejść do Izby panów i być przez nią przyjęta. Uchwalono także kilka rezolucji, dotyczących tej ustawy.

Następnie rozpoczęła Izba obrady nad wnioskiem nagłym p. Schwegla i tow., aby Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad sprawozdaniem komisji kolejowej o upaństwowieniu kolei Północnej. Nagłość przyjęto.

Sprawozdawca mniejszości p. d'Elvert stwierdza przedewszystkiem, że również mniejszość pragnie, aby kolej Północna z dniem 1 stycznia 1907 r. została upaństwowiona, jakkolwiek obiera inną drogę, niż większość. Mowca wskazuje na to, że przedłożenie nie jest pozbawione silnej przymieszki politycznej. Całe rokowanie były przeprowadzone pod naciskiem silnych wpływów politycznych, a z tego poszło, że interesy państwa nie zostały dostatecznie podkreślone i strzeżone. Mowca uznaje trudności położenia obecnego rządu, że stanowiska jednakoż opozycji nie może się zgodzić, aby podobne trudne położenie było przez parlament przyjęte przez sprzeciwienie się. Opozycja rzetelnie się starała znaleźć drogę, na którejby Izba tę niedogodną ugodę mogła załatwić. Jest to droga wykupna na podstawie koncesji, czego z żadnej strony nie zwalczano. Mowca uzasadnia szczegółowo to żądanie i odpiera podniesione przeciw temu zarzuty, zaznaczając, że nawet w razie wykupna według koncesji objęcie kolei Północnej przez państwo nie będzie opóźnione, nawet gdyby chodziło o drogę procesu.

P. Ellenbogen stwierdza, że rekryminacje, podniesione podczas 1 czytania przedłożenia, nie zostały zbite, lecz owszem przez większość uznane. Mowca zajmuje się rachunkami kolei Północnej i wykazuje brak odpowiedniej kontroli ze strony rządu. Oświadcza się przeciw wolności należytościowej i podatkowej, chociaż ubytek w tej mierze nie jest wielki. Zwraca się przeciw upaństwowieniu kolei Ostrawa—Frydland, jako nieodpowiadającemu rozumnej polityce upaństwowienia, ponieważ obecnie nie jest pora.

Brakiem przedłożenia jest to, że nie zawiera ono upaństwowienia kopalni węgla. Mowca i jego stronnictwo głosować będą za wnioskiem mniejszości, tj. za wykupnem zgodnie z koncesją, w razie jednakże odrzucenia tego wniosku, kierować się będą socjalni demokraci przy 3 czytaniu następującymi punktami: Socjalni demokraci są za upaństwowieniem, ponieważ są przekonani, że koleje służą prawie wyłącznie interesom publicznym i dlatego muszą wejść w posiadanie państwa, dalej z zasadniczego powodu, że tylko w ten sposób możliwą będzie jednolita polityka handlowa i przemysłowa na wielką skalę, oraz ponieważ upaństwowienie daje parlamentowi, a więc pośrednio zastępcom klas ludności i służby kolejowej bezpośredni wpływ na administrację tego przedsiębiorstwa. Najważniejszym zaś argumentem dla socjalnych demokratów są nadzwyczaj pomyślne dochody kolei Północnej w ostatnich latach, które budzą obawę, że późniejsza uroda, gdyby

teraz nie przyszło do upaństwowienia, kosztowałyby państwo więcej. Z tych powodów socjaliści w trzecim czytaniu, w razie odrzucenia wniosku mniejszości, głosować będą za przedłożeniem rządowym. (Okłaski).

Na tem obrady przerwano.

Projekt ustawy w sprawie zawarcia nowego traktatu z Lloydem odesłano bez I. czytania do komisji budżetowej.

Koniec posiedzenia o 8:30. Następne posiedzenie dziś, w piątek, o 3 po poł. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Pommera i tow. w sprawie uregulowania stanowiska i poborów pomocników kancelaryjnych. 2) Sprawozdanie komisji przemysłowej o ustawie w sprawie opilstwa.

Poseł Michał Danielak nieobecny!

Wiedeń (Tel. wł.). Około godziny kwadrans na 8, w drodze nagłego wniosku rozpoczęło się drugie czytanie przedłożenia o upaństwowieniu kolei Północnej. Za nagłością głosowało Koło polskie, jak jeden mąż. Tylko jeden jedyny z posłów polskich świecił nieobecnością, a mianowicie p. Michał Danielak, który od szeregu lat przed swoimi wyborcami, nieświadomymi stanu sprawy, czynił pod adresem posłów polskich najostrejsze zarzuty z powodu rzekomego zaniedbywania tej sprawy. Wczorajsza nieobecność posła Danielaka, w tak ważnej dla tego postulatów chwili, świadcząca o jego bezgranicznej lekkomyślności, rzuca charakterystyczne światło na powagę i wartość posła podtatrzańskiego.

Po dymisji.

Wiedeń (TBK.). Cesarz przyjął wczoraj hr. Gołuchowskiego i gen. Pitreicha na audyencji pożegnalnej.

Wiedeń (TBK.). „Corr. Wilhelm“ z dobrze poinformowanej strony wyjaśnia przyczyny dymisji ministra wojny gen. Pitreicha i zaprzecza równocześnie pogłoskom, podawanym przez dzienniki. Według informacji tej korespondencji, dymisja gen. Pitreicha nastąpiła z powodów podobnych do tych, jakie przyczyniły się do ustąpienia hr. Gołuchowskiego, a mianowicie z powodu dzisiejszej polityki, która jest namiętnością narodów, sportem ludowym, słowem — przemysłem.

„Corr. Wilhelm“ dodaje dalej, że gen. Pitreich nie ubiega się o żadne nowe stanowisko.

Trzy wywiady.

Wiedeń (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze przynoszą interwiew z nowym ministrem wojny, Schönaichem. Wobec redaktora „N. Fr. Presse“ oświadczył Schönaich: „Zadaniem moim jest zastępować te same żądania, jakie zastępował mój poprzednik. Czy więcej będę miał szczęścia, aniżeli mój poprzednik, to się wnet pokaże“.

Wobec zaś redaktora dziennika „Die Zeit“, oświadczył Schönaich: „Stoję naturalnie na stanowisku ugody z r. 1867. Nie mam bynajmniej zamiaru paraliżować lub podtrzymywać traktowania sprawy węgierskiej na polu wspólnej armii, względnie rozwoju Węgier, jaki wobec postępu ogólnego jest naturalnym wynikiem. Wobec Węgier nie mam żadnej nienawiści, leżą mi równie na sercu, jak Austria“. Jednakże minister wyraził również obawę, że jego działalność spotkać się może z zarzutami, z jakimi się już spotkał w czasie, kiedy był szefem sztabu jeneralnego w Preszburgu.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wr. Allg. Ztg.“ zamieszcza interwiew z pewnym wysokim mężem stanu węgierskim, który oświadczył, że dymisja hr. Gołuchowskiego i Pitreicha nastąpiła nie dlatego, jakoby obaj ci ministrowie sprzeciwiali się żądaniom węgierskim, ale właśnie dlatego, że okazali się względni wobec życzeń węgierskich, zaangażowali się zbyt mocno, a potem Węgrzy sami ich opuścili.

I tak specjalnie co do hr. Gołuchowskiego, obrano go sobie, jako ofiarę, za pamiętną audyencję w dniu 23 września, którą hr. Gołuchowski na prośbę koalicji u cesarza wyrobił, a za którą później bez jego winy Węgrzy czynili go odpowiedzialnym.

Co się zaś tyczy Pitreicha, to ten dążył do urzędywania dawnego życzenia Węgrów tj. do stworzenia artylerii honwedów. Kiedy jednak zażądał podwyższenia kontyngentu rekrutów i to li tylko dla artylerii honwedów, Węgrzy powołali się na ugodę, zawartą między koalicją i koroną, że w ciągu t. zw. okresu przejściowego nie będą stawiane żadne większe żądania wojskowe.

Delegacje.

Wiedeń (Tel. wł.). „Magyar Hirlap“ donosi z wiarygodnego źródła, że sesja delegacji nie będzie odroczoną, lecz zwołaną zostanie, jak to poprzednio postanowiono — na dzień 26 listopada br.

Zmiany ministrów.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza następujące najwyższe pisma odręczne cesarza:

Kochany hr. Gołuchowski!

Z żywym zadowoleniem przyjąłem Pańską prośbę o zwolnienie z urzędu ministra Mego Domu i spraw zagranicznych i zgadzam się w uznaniu motywów, które Pana skłoniły do tego postanowienia, w łasce na uwolnienie, o które Pan prosił. Przy tej sposobności wyrażam Panu za wierne i znakomite usługi, które Pan oddałeś w tym urzędzie przez prawie lat 12, jakoteż podczas całej Pańskiej długiej dyplomatycznej działalności, dla Mego Domu i dla monarchii przez zawsze pełną poświęcenia, świadomą celu i skuteczną pracę. Moje najgorętsze podziękowanie, jakoteż Moje najpełniejsze uznanie i udzielam Panu, jako znak Mojej ciągłej trwającej przychylności, brylanty do wielkiej wsięgi Mego orderu św. Szczepana.

W Wiedniu, 24 października 1906.

Franciszek Józef mp.

Kochany bar. Aehrenthal!

Mianuję Pana ministrem Mego Domu i spraw zagranicznych i powierzam Panu przewodnictwo we wspólnej radzie ministrów.

Wiedeń, 24 października 1906.

Franciszek Józef mp.

Gołuchowski mp.

Kochany bar. Aehrenthal!

Zwalam państwowego ministra wojny zbrojniczego Henryka Pitreicha na jego prośbę z jego stanowiska służbowego i nadaję mu wielką wstęgę Mego orderu św. Szczepana.

Wiedeń, 24 października 1906.

Franciszek Józef mp.

Aehrenthal mp.

Kochany bar. Aehrenthal!

Mianuję zbrojniczego Franciszka Schönaicha, ministra obrony krajowej, państwowym ministrem wojny i nadaję mu wielką wstęgę Mego orderu Leopolda.

Wiedeń 24 października 1906

Franciszek Józef mp.

Aehrenthal mp.

Kochany zbrojniczy Schönaich!

Mianuję Pana Moim państwowym ministrem wojny i nadaję Panu wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 24 października 1906.

Franciszek Józef mp.

Aehrenthal mp.

Kochany zbrojniczy Henryku Pitreich!

Gdy Pana powołał na czoło kierownictwa armii i jej administracji, oczekiwały na Pańskie wypróbowane poglądy na wojsko i ogólnopaństwowe stosunki, oraz na Pańską wybitną siłę twórczą bardzo ważne zadania. Jasno pojąłeś Pan cele, do których musiałeś Pan dążyć zarówno w sprawowaniu powierzzonego kierownictwa Mojej armii, jak i w koniecznym, odpowiadającym czasowi jej ukształtowaniu i zupełnym jej urządzeniu.

Z poświęceniem i zapałem się działałeś Pan, wiele skutecznego osiągnąłeś, ale nie doznałeś Pan zadośćuczynienia, aby widzieć te konieczności materialne zabezpieczonymi, o których nieodzowności byłeś Pan w pełni przeświadczony. Uznałeś Pan, że nie możesz Pan dłużej brać odpowiedzialności na swą osobę za dalsze prowadzenie wyczerpującej działalności, jaką Pan rozwinąłeś, wobec zapoznawania Pańskich uzasadnionych zapatrywań i żądań i z tego powodu życzył Pan sobie widzieć swój urząd oddanym w inne ręce. Chociaż Mnie to tylko głębokim ubolewaniem może napęłnić, muszę jednak zgodzić się na życzenie Pańskie, wynikłe z poważnych motywów. Będę zawsze wysoko cenil w gorącej wdzięczności usługi, które oddałeś Pan jako, minister wojny Mnie, Memu wojsku i monarchii i nadaję Panu, jako wyraz tego, wielką wstęgę Mego orderu św. Szczepana.

Wiedeń, 24 października 1906.

Franciszek Józef mp.

Aehrenthal mp.

Przeniesienia.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.“ donosi: Minister sprawiedliwości przeniósł adyunktów sądowych Leopolda Herlingera z Brodów do Gródka Jagiellońskiego, a Władysława Kuzińskiego z Gródka Jagiellońskiego do Brodów.

O autonomię Galicyi.

Stanisławów (Tel. wł.). Na wniosek radnego Pileckiego, rada miejska uchwaliła jednogłośnie rezolucję w sprawie autonomii Galicyi.

Strajk tramwajarzy.

Budapeszt (TBK.). 6000 służby tramwaju elektrycznego wręczyło dyrekcji żądania. Domagają się oni dodatku za służbę nocną, każdego 6 dnia wolnego od służby, nowego systemu emerytury i kas chorych oraz niezawisłego sądu dyscyplinarnego. Dyrektor oświadczył, że po ostatnich koncesjach nie mogą być poczynione nowe. Wśród służby panuje chęć strajku.

Budapeszt (TBK.). Służba kolei elektrycznej miejskiej i lokalnej rozpoczęła strajk i pozostawiła wozy na ulicach, poczem udała się do lasu miejskiego na zgromadzenie. Również na kolei podziemnej ruch ustał. Policja wydała odpowiednie zarządzenia celem utrzymania spokoju. W ciągu dnia przyszło do zaburzeń, wywołanych przez to, że służba strajkująca zatrzymywała wozy, które mimo strajku wypuszczono na ulicę. Policja obsadziła wszystkie stacje końcowe i remizy.

Budapeszt (TBK.). Także służba omnibusów zastrajkowała.

Zwłoki Rakoczego.

Budapeszt. (TBK.) Parowiec „Kelet“, wiozący zwłoki Rakoczego i jego towarzyszy wygnania, przybył wczoraj z Konstantynopola do Konstanzy i został przyjęty przez personal konsulatu austro-węg. Biskup Konstanzy otrzymał od księcia Ferdynanda bułgarskiego telegram, w którym on wyraża ubolewanie, że z powodu burzy i późnej pory, w jakiej okręt przepływał wody bułgarskie, nie mogli się do okrętu zbliżyć i oglądać trumny własnymi oczyma.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Wobec doniesień dzienników, że budapeszteńska komenda korpusna zakazała oficerom i załodze w drodze tajnego rozkazu brania udziału w uroczystościach Rakoczego i ukazywania się na ulicach w czasie tychże, oświadcza, że doniesienie to jest pozbawione wszelkiej podstawy.

Znamienna nominacja.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi z Nowego Jorku: Oskar Strauss zamianowany ma być se-

retarzem państwa w dziale handlowym. Strauss jest pierwszym żydem, który osiągnął tak wysokie stanowisko. Ponieważ jest on z przekonania demokratą, przeto oczekiwać należy zupełnej zmiany dotychczasowego systemu rządów, zwłaszcza spodziewają się po nim, że znieśli trudności, zaprowadzone dla imigracji europejskiej, a między innymi ułatwi żydom dostęp do Ameryki.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że dyrektorem muzeum handlowego ma być zamianowany radca sekcyjny dr. Fryderyk Karminski.

Paryż. (TBK.) Izbę i senat odroczono do 5 listopada.

Rzym. (TBK.) Agencja Stefania donosi z Madrytu, że rząd hiszpański nie doręczył jeszcze Stolicy św. noty w sprawie kongregacji. Sądzą, że rząd hiszpański przesłał notę do Watykanu równocześnie z wniesieniem dotychczasowego projektu ustawy w Kortezach.

Monachium. (TBK.) Wczoraj popołudniu w gmachu poselstwa saskiego odbyło się spotkanie hr. Montignoso z jej obu starszymi synami.

Budapeszt. (TBK.) Następne posiedzenie sejmku węgierskiego odbędzie się dnia 3 listopada.

Coimar (w Alzacji) (TBK.) Cesarz Wilhelm przeniósł prezydenta okręgowego ks. Hohenlohego w tymczasowy stan spoczynku.

NA MARGINESIE.

WIELMOŻNY PAN LIGA.

Liga Pomocy Przemysłowej rozsyła obecnie do wszystkich firm i gmin znakomity swój „Skorowidz przemysłowo-handlowy“, celem reklamy swoich towarów i krajowych firm.

Wiele gmin przyjmuje, więcej zwraca Skorowidz napowrót.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu ciekawych dokumentów ciemnoty dwóch gmin — na szczęście ruskich — które zwróciły skorowidz, umieszczając na nim adres następującej treści, zaopatrzony nb. pieczętką gminną:

Do

Wielmożnego Pana Ligi Pomocy przemysłowej

we Lwowie.

Na wieczną rzeczy pamiętkę podajemy, że te gminy są: Ropienka i Wilśnia w powiecie krośnieńskim. Nb. gminy te nie uczyniły tego z jakiejś niechęci do polskiego wydawnictwa, ale po prostu z głupoty.

Niech te kilka słów będzie reklamą dla Wielmożnego Pana Ligi i jego „Skorowidza“!

GEZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 października br.:

| Godzina (Czas lwowski) | Cisnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 h. (w 2 pp.) | Temperatura | |
|------------------------------|--------------------|-------------------|-------|------------------------------|----------------|----------------|
| | | | | | Naj- wyższa | Naj- niższa |
| 7 rano | 738.6 | 1.6 | N.3 | | | |
| 2 popoł. | 738.3 | 2.0 | N.3 | 0.0 | 2.4 | 0.6 |
| 9 wiecz. | 738.5 | 0.6 | N.4 | | | |

Uwaga: Pogoda przy pochmurnem niebie, w wieczór mglisto.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno i mglisto.

— Przeniesienie służbowe. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Stanisława Błotnickiego ze Stanisławowa, do Sambora.

— Ze spraw naftowych. Wczoraj, w tutejszej filii Zakładu Kredytowego, w obecności członków komitetu drohobyckiego, obliczano ilość produkcji, reprezentowanej przez producentów, którzy podpisali już umowę przystąpienia do nowej organizacji; stwierdzono, iż potrzebna do zawiązania organizacji ilość produkcji przystąpiła i w ten sposób nowa organizacja z dniem dzisiejszym wchodzi w życie.

— Organizacja agentów handlowych. W sobotę 27 bm. o godzinie w pół do 11 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej drugie i ostatnie posiedzenie komitetu, składającego się z pp.: Schellenberga, Lufta, Kulki, Hoffenreicha, Hellera, Natana Blumengartena, Ignacego Bendla i innych, który to komitet kieruje pracą wstępną w celu zawiązania we Lwowie gremium samoistnych agentów handlowych. W oznaczonym terminie mogą również do komitetu nie należące, interesowane osoby, co do informacji na posiedzeniu się zjawić.

— Egzekutorzy miejscy za kaucjami. Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono przyjąć do prowadzenia egzekucji podatków i należności miejskich czterech egzekutorów kaucyonowanych. Wysokość kaucyi równać się ma jednorocznym poborom służbowym w kwocie 1550 koron.

— Powiększenie personalu urzędu targowego. Z powodu powstawania nowych targowic miejskich postanowił magistrat powiększyć personal miejskiego urzędu targowego o siedem posad rewizorów i strażników.

— Ohydnej zbrodni dopuścił się wczoraj agent handlowy z Nowego Jorku Franciszek Johnson, liczący lat 55, na jedenastoletniej dziewczynce Zofii Szachnowskiej, córce zarobnika. Dziecko wypędzone z domu przez rodziców, nie chcących dawać jej utrzymania, zabrał zbrodniarz z ulicy do swego mieszkania przy ul. Szepetyckich pod l. 39, pod pozorem dania jej przytulku i tam ją pohańbił.

— Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 30 września do 6 października b. r.

Urodziło się żywo 58 płci męskiej, 52 płci żeńskiej, razem 110 — nańto 4 nieżywo urodzonych.

Zmarło 49 płci męskiej, 41 płci żeńskiej, razem 90, z tego obcych 7.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 10, w 1 roku 20, od urodzenia do 5 lat 29, od 5 do 15 lat 5, od 15 do 30 lat 12, od 30 do 50 lat 18, od 50 do 70 lat 17, nad 70 lat 9 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 6, gruźlica 26, zapalenie płuc 8, dyfterya 3, choroby zakaźne z ran 1, udar mózgu 1, wady serca 10, odra 0, nowotwory 8, szkarlatyna 0, tyfus brzuszny 0, koklusz 0, tyfus plamisty 0, cholera infantum 0, inne naturalne przyczyny 21.

Gwałtownej śmierci były wypadki: jedno przypadkowe pęknięcie czaszki i jedno zabójstwo.

— **Aresztowanie mordercy.** Onegdaj wieczorem przy był do Lwowa sędzia śledczy z Podwoleczysk p. Różycka, celem poszukiwania mordercy karczmarzy tamtejszych. Podejrzany o morderstwo był Michał Podgórny, przemytnik z Podwoleczysk, którego spółnik Michał Jankowicz jest już od dni kilku w aresztach śledczych w Podwoleczyskach, do winy jednak się nie przyznał, a znajomości z Podgórnym stanowczo się wypierał. Podejrzenie zwrócili na się mordercy przez hulawcze życie, jakie w ostatnich dniach prowadzili, dowiedziawszy się, iż śladów zbrodni poszukują władze na innym tropie. Pewni już siebie, posprawiali sobie nowe ubrania, pospłacali długi, a za resztę hulali.

Podgórnym wyjechał do Lwowa, „aby użyć świata”, jak sam zeznał po aresztowaniu. Aresztowania dokonał agent policyi p. Baziuk, przy pomocy agenta Gnapa. Dowiedziawszy się mianowicie, iż Podgórnym ma siostrę służącą we Lwowie, nazwiskiem Anna Podgórna, wyszukał jej adres i udał się z agentami Gnapem i Stetkiewiczem do mieszkania inżyniera p. Hugona Schleyena przy ul. Głębokiej pod l. 7. Pozostawiwszy agenta Stetkiewicza w bramie domu, udał się Baziuk do dozorczy domu i przekonawszy się, iż Anna Podgórna służy jeszcze faktycznie u p. S., zapukał do kuchni. Po długiej chwili, wyszła na ganek siostra zbrodniarza i nauczona widocznie przez niego, powiedziała, iż poszukiwany brat jej Michał był u niej i spał nawet przez dwa dni, ostatnią noc przepędził w mieście na hulance. „Gdzie bawi obecnie, nie wiem”, opowiadała dziewczyna, była jednak tak zmieszana, iż agent Baziuk, wytrawny policyista, wszedł do kuchni zobaczyć, „czy brat czego nie zostawił”, tam zastał leżącego na łóżku zbrodniarza, którego natychmiast zakuł w kajdany i odprowadził z Gnapem do policyi, gdzie zbrodniarz po długich ceregielach przyznał się do udziału w morderstwie, twierdząc, iż stał tylko na straży przed karczmą. Wczoraj odejść miał sędzia śledczy p. Różycka, wraz z aresztowanym do Podwoleczysk.

— **Plaga automobilowa.** Wczoraj oskarżono o szybką i nieostrożną jazdę ulicą Kaźmierzowską kierownika automobilu nr. 877 S. i kierownika automobilu nr. 615 A, który na placu Halickim omal nie spowodował wypadku, nieumiejąc wprost kierować samochodem.

— **Do ognia sklepowego** alarmowano wczoraj o 9 wieczorem straż pożarną miejską z ul. Jagiellońskiej pod l. 22, gdzie zapalił się w piwnicy spirytus. Straż przybyła w 3 minuty po wezwaniu telefonem, w ul. Ja-

giellońskiej na nieczyszczonym nigdy asfalcie konie padały, jak na gołoledzi!

— **Zbiega z 2 p. ułanów,** stacyonowanego w Krechowie, Trofina Demczyna, przytrzymano wczoraj we Lwowie w przebraniu cywilnym.

— **Mały zbieg.** Dziesięcioletni Michał Augustyn, syn konduktora kolejowego, zbiegł z domu rodziców z obawy przed karą za złe prowadzenie się w szkole. Mały zbieg jest blondynem, o okrągłej twarzy i niebieskich oczach, ubrany w ciemną marynarkę i pantalony w czerwone kropki.

— **Przejechanie.** Onegdaj około godz. 4 popołudniu, jakiś drągarz, który zdołał zbiedz, przejechał na placu Gołuchowskiego żonę zarobnika Maryę Targowską, liczącą 75 lat, potłukił ją ciężko i złamał lewą rękę. Pogorowie Tow. ratunkowego udzieliło przejechanej pierwszej pomocy i odwiozło ją do domu.

— **Czyja własność?** W sądzie powiatowym S. III przy ul. Kaźmierzowskiej jest do odebrania złoty zegarek kryty, z krótkim łańcuszkiem i brelokiem w kształcie serca. Zegarek ten miała znaleźć aresztowana Marya Macka d. 25 hm. koło kościoła św. Anny.

— **Zgubiono.** Pani Rosenbergowa zgubiła w przechodzie ulicami Krasickich, Kaźmierzowską i Rejtana, cztery metry jedwabnej czarnej materii na bluzkę.

□ Kroniczka krakowska.

Krajowy związek konfekcyj damskiej. W celu zapobieżenia zalewowi kraju naszego przez obce tandetne wyroby garderoby damskiej, podkopującemu nasz przemysł, organizują tutejsi krawcy damscy i krawczynie pierwszy krajowy Związek konfekcyj damskiej na wzór związku katolickich krawców. Nowa organizacja przemysłowa, mająca za zadanie zrobienie konkurencji obcym wyrobom i zapewnienie zarobku tutejszym pracownikom, spotka się niezawodnie z ogólnym poparciem.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 25 października. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40·80 do 41·20.

Tendencja: niezmienną.

Wiedeń: dn. 25 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 278·50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 284—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258·50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 21·30, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 449—, Clary zł. —, m. k. 140—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56·70, Ofen 40 zł. 167—, Paiffy 40 zł. m. 45 175·50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Salma 195— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska 161·60 zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — — —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 502·50

Paryż, d. 25 paździer. Trzy procentowa renta 95·62, mąka 31·55.

Berlin, d. 25 paździer. Banknoty austriackie 85·05, Spirytus — — —.

Frankfurt, dnia 25 paździer. Austr. kred. 210·60 Laura 144·50, Disconto 180·40. Koleje państwowe — — —, Alpiny — — —. Usposobienie:

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, d. 26 paździer. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 810— Akcje Anglo banku 316·50, Akcje Unionbanku 566·25, Akcje Länderbanku 443·75, Akcje Bankvereinu 554·50, Akcje Boden credit 1052—, Akcje gal. Banku hipot. 570— — —, Akcje kolei państwowych 676·25, Akcje kolei południowej 180·50 Akcje Tramway A. — — —, B — — — Akcje kolei Elbethal 449·75, Akcje kolei półn. 5670—5700 Akcje kolei czern. 581— Akcje Alpiny 596—, Akcje Rima Muranyi 579·50 Akcje Prag. Tow. żel. 2782— — — Akcje Fabryki broni 566·50, Akcje tureckie tyton. 421—, Akcje galic karpac' Tow. asit. 667— — — Oblig. węg. ind. 94·30, Renta majowa 98·60 Austr. Renta koronowa 98·90 Węg. Renta koronowa 94·30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97·30, 4 proc., listy Banku hip. 97·50, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 100·25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110·50, 4 proc. listy Banku kraj. 97·50 4½ proc. listy Banku kraj. 100·75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. — — —, Obligacje propinacyjne 98·50, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 97·45, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 95·40, Losy tureckie 162—, Mark. 117·57, Ruble 253·25, Kredyty — — —, Alpiny — — — Węgier. kred. — — —, Unionbank — — —, Koleje. — — — ros. 5 proc. pożyczka 1906 80·45.

Usposobienie wyczekujące i rezerwowane. Zamknięcie utrzymane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej panował zupełny brak ochoty do interesów. Rezerwa w spekulacji zaakcentowała się tembardziej, ponieważ obie galy pogłoski, jakoby bank francuski miał wczoraj uchwalić podwyższenie stopy procentowej. Żywsze obroty dokonywane były tylko w niewielu papierach, między tymi zdołały się ustalić akcje kolei Północnej i papiery naftowe, inne prawie bez wyjątku doznały osłabienia.

Berlin, d. 26 paździer. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 210·70, Staatsbahny 144·50 Disconto Comandit 181— Berlin. Tow. handl. 168·25, Laura 244·75, Bohumery 235·60 Kolej połuan. wschodnio-pruska — — —, Rubelza gotówką 215·85, Kolej warsz.-wied. 127·75, Kolej morza śródziemnego — — —, Kolej Meridionałna 155·25, Losy tureckie 144·25 Renta włoska — — —, Harpener' kopalnia węgla 209·25, Kolej Marienburg-Mławka — — — Konsolidacye — — — Lombardy 36·50, Kolej Henry 145·50, Niemiecki bank narodowy 126·75 Kanada Preferred 176—, Akcje żegluga hamburskiej 158·50, Kurs warszawski — — —, Huta „Donnersmark” 262·50 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 65·25, 3·8 proc. renta rosyjska 67·20 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74·40, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 87·40 Rheinische Stahlwerke 193—, Gelsenkirchen 219·25.

Frankfurt, d. 26 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa — — —, Austr. renta srebrna 99·80, Austr. renta złota 98·95, Austr. akcje kredytowe 210·60, Staatsbahny 144·50, Lombardy 36·25, 4-proc. austr. renta koronowa 98·65.

Tendencja: siaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 25 paździer. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7·43 do 7·44, Pszenica na maj od — — — do — — — Pszenica na październik od 7·17 do 7·18, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6·54 do 6·55, Żyto na paźdz. od 6·86 do 6·81, Owies na kwiecień 1907 r. od 7·00 do 7·01 Owies na paźdz. od 6·93 do 6·94, Kukurudza na sierpień — — — do — — —, kukurudza na wrzes. od — — — do — — — kukurudza na maj 1907 od 5·15 do 5·16, Rzepak na maj — — — do — — —, Rzepak na sierpień od — — — do — — —. Pogoda: chłodno.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . . . K. 1—
 Blücher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1·20
 Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —·60
 Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1·80
 Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —·60
 Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —·60
 Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7·80
 Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4·60
 Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1·20
 Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—
 Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—
 Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —·60
 Gorki M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —·50
 Grotzger. POCHÓD NA SYBIR. Heliogramura wielkości 90/61 cm. . . K. 3—
 Grzeszcki Art. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. K. 2—
 Haupt C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1·20, w ozd. oprawie . . . K. 1·80
 Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓL-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przekł. H. L. Cena K. 6·25, dla prenum. . . K. 4—
 Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena znizona . . . K. 3—
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4·80
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1·20
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6—, znizona na . . . K. 3—
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6—
 Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1·20
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIE STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —·60
 Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJÓMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —·60
 Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —·60
 Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —·60
 Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—, Dla prenumerat. . . K. 1—
 Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —·60
 OPOWIEŚCI JAPOŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —·60
 Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1·20
 Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1·50
 Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1·20
 Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3—
 Rojan K. MUSZKA, powieść. Lwów . . . K. 3—
 Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasazu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —·30
 Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1·20
 Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2·50
 Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—
 Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1·20
 Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1·20
 Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3·60
 Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10·40, dla prenum. . . K. 7·50
 Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
 Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA — Szkic Lwów . . . K. 2—
 Spencer Herbert INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2·60 dla prenumerat. . . K. 1·50
 Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1·20
 Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3·60
 W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1·20
 Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1·80
 Wilkoński A. RAMÓTY I RAMÓTKI . . . K. —·60
 Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2·60, dla prenumerat. . . K. 1·50
 Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1·20